

Preludium, **czyli pół wieku samotności Williama Wordswortha**

Przeglądam listę dwudziestu sześciu tytułów opasłych monografią wydanych do tej pory w serii „The Reception of British and Irish Authors in Europe”¹ i przekonuję się, jak bardzo Brytyjczycy są świadomi siły, nośności i zasięgu swojego romantyzmu. Najwięcej tomów w serii poświęcono właśnie twórcom tego okresu (angielskim i szkockim) – są to James Macpherson (t. 5), George Byron (t. 6), Walter Scott (t. 13), Jane Austen (t. 14), Samuel Taylor Coleridge (t. 15), Percy Bysshe Shelley (t. 16), Robert Burns (t. 21) i William Blake (t. 25). Nie ma jednak wśród nich Williama Wordswortha (1770–1850) – być może największego romantyka angielskiego. Wordsworth, podobnie jak Burns, opiewał swoje rodzinne strony. Jak Macpherson czerpał inspirację z literatury rodzimiej. Jak Scott pisał o historii Anglii i Szkocji. Ale również jak Blake, Coleridge, Byron czy Shelley składał hołd spuściznie humanizmu europejskiego; reagował, podobnie jak Coleridge i Blake, Shelley i Byron, na ferment polityczny we współczesnej mu Europie; podróżował po tej Europie przez niemal pół wieku² i doświadczenie odwiedzanych krajów – Francji, Niemiec czy Włoch – przekładał na poezję języka angielskiego.

¹ <https://www.bloomsbury.com/uk/series/the-reception-of-british-and-irish-authors-in-europe/>, dostęp: 20 II 2020 r.

² Od 1790 r. – pierwsza podróż zagraniczna (Francja i Alpy) opisana w Księdze VI *Preludium* – do 1837 r., w którym odbył podróż do Włoch z Henrym Crabbem Robinsonem.

Jednak, inaczej niż w wypadku chociażby podróży Byrona, Europa nie śledziła jego wędrówek³.

Rozpaczam od impresji na temat recepcji twórczości poety, by uspokoić czytelnika: nazwisko Wordsworth ma prawo brzmieć obco dla polskiego ucha. Jego twórczość rzadko jest omawiana w polskojęzycznych pracach literaturoznawczych i jedynie sporadycznie przywoływana w opracowaniach poświęconych romantyzmowi polskiemu. Przykładowo w trzech tomach *Prac wybranych* Marii Janion znajdziemy tylko trzy odniesienia (dla porównania: odniesień do Byrona jest niemal czterdzieści). Dwa z tych nawiązań do Wordswortha wydają się dotyczyć utworu, któremu poświęcę ten esej, *Preludium (The Prelude)*⁴. Jednak Janion nie odnosi się wprost do poematu romantyka angielskiego, lecz wyłącznie do słynnego artykułu Meyera Howarda Abramsa⁵ – to jego refleksję omawia; cytując *Preludium*, cytuje Abramsa, nie Wordswortha. Osobną, choć bez wątplenia powiązaną kwestią jest fakt, że dzieła Wordswortha nie doczekały się wielu kongenialnych przekładów na język polski. Z przyczyn, którym należałoby poświęcić osobny esej, może osobny tom, poezja Wordswortha traci wigor i swoistą nieprecyzyjną precyzję⁶.

³ Warto jednak w tym miejscu odnotować podejmowane w ostatnich latach wysiłki, aby nadrobić dwa stulecia zaległości, w tym np. finansowany z funduszy europejskich zbiór esejów pod redakcją Davida Duffa, Marca Poréego i Martina Procházki pt. *Wordsworth and France* („Litteraria Pragensia: Studies in Literature and Culture” 2017, nr 27.54), <http://londonparisromantic.com/wp-content/uploads/2018/05/LP54-Complete.pdf>, dostęp: 10 IX 2021 r.

⁴ M. Janion, *Romantyzm polski wśród romantyzmów europejskich*, [w:] *eadem, Prace wybrane*, red. M. Czermińska, t. 1: *Gorączka romantyczna*, Universitas, Kraków 2001, s. 43–44, 47.

⁵ *The Correspondent Breeze. A Romantic Metaphor*, [w:] *English Romantic Poets. Modern Essays in Criticism*, red. M.H. Abrams, Oxford University Press, New York 1960, s. 37–54.

⁶ Prawdopodobnie żaden poeta języka angielskiego nie posłuży(l) się tak często jak Wordsworth słowem *something* („coś”) dla nazwania najgłębszych przeżyć. Ta specyficzna nieprecyzyjność sprawia, że nie jest jasne, gdzie dokładnie należy położyć akcent; pisze o tym Zdzisław Łapiński w przypisie do tłumaczenia eseju Abramsa (*Wiatr – odpowiednik stanów duchowych. O pewnej romantycznej metaforze*, „Pamiętnik

w tłumaczeniu na nasz język: wydaje się usztywnioną i wypreparowaną albo rozwodnioną i rozmazaną wersją oryginału. Dlatego też moja opowieść o *Preludium* nie będzie skupiona na refleksji hermeneutycznej, która domagałaby się cytowania materii filologicznie nieprzyjaznej, poezji być może nieprzetłumaczalnej i w dużym stopniu nieprzetłumaczonej (fragmenty wybrane i przełożone przez Stanisława Kryńskiego stanowią niewiele ponad 30 proc. jednej z wersji poematu)⁷. Moim głównym tematem nie będzie tekst, lecz kontekst: w szczególności fascynująca historia powstawania i przygotowywania do druku tego, zdaniem wielu badaczy anglosaskich, największego dzieła prawdopodobnie największego poety pierwszego pokolenia romantyków angielskich. Pisać będę o pisaniu (lata 1798–1805) oraz o poprawianiu i przepisywaniu, dopisywaniu i wykreślaniu (od 1805 do 1850, roku śmierci autora). Będzie to opowieść biograficzna o romantycznej autobiografii – i o przeszło pięćdziesięciu latach samotności Williama Wordswortha.

Historia pisania tego utworu, która stanowi jedynie preludium opowieści o Wordsworthowskim *Preludium*, została opowiedziana najpełniej przez Jonathana Wordswortha (zbieżność nazwisk nieprzypadkowa)⁸, znanieckiego biografa, krytyka oraz redaktora twórczości poety, w tym między innymi współredaktora (wraz z wyżej wspomnianym Abramsem oraz Stephenem Gillem) wydania z 1979 r. (*The Prelude: 1799, 1805, 1850*), które ukazało się w serii „Norton Critical Editions”, redaktora

Literacki” 1971, nr 62.4, s. 279), wyjaśniając, że nie zawsze korzysta z istniejących przekładów Stanisława Kryńskiego (*Angielscy „Poeci Jezior”*, oprac. S. Kryński, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 1963), „gdyż nie oddają one tych właściwości oryginału, które są przedmiotem analizy”.

⁷ Por. *Angielscy „Poeci Jezior”*..., s. 134–248. Należy jednak w tym kontekście zauważyć, że istnieją języki rozmiłowane w *Preludium* – w kilku ostatnich latach opublikowano np. aż dwa nowe pełne przekłady poematu na język francuski: W. Wordsworth, *Le Préluce ou La croissance de l'esprit d'un poète. Poème autobiographique*, tłum. D. Bonnetcase, Éditions du Sandre, Paris 2013; *idem, Le Préluce: Croissance de l'esprit d'un poète*, tłum. M. Durisotti, Classiques Garnier, Paris 2016.

⁸ Jonathan Wordsworth (1932–2006) był praprawnukiem najmłodszego brata poety Christophera Wordswortha (1774–1846).

dwuczęściowego *Preludium* (*The Two-Part Prelude*), wydanego w 1985 r. przez Cambridge University Press, jak również redaktora najnowszego wydania równoległego – *The Prelude. The Four Texts* (1798, 1799, 1805, 1850) – sygnowanego przez Penguin Books. Lektura tych opatrzonych niezmiernie bogatym aparatem edytorskim prac prowadzi do wniosku, że *Preludium* zrodziło się niejako przypadkiem – czy też niechcący. Można by też posłużyć się w tym kontekście jednym z ulubionych słów Wordswortha, tj. **spontanicznie**. W słynnej przedmowie do *Ballad lirycznych* (*Lyrical Ballads*) Wordsworth zdefiniował poezję jako „spontaniczny wybuch głębokich uczuć” (frazą doskonale osłuchana w języku oryginału: *the spontaneous overflow of powerful feelings*)⁹. Śledząc dzieje *Preludium* opowiedziane przez Jonathana Wordswortha, odkrywamy, że „głębokim uczuciem”, które zainspirowało powstanie tego kluczowego utworu romantycznego w języku angielskim, była nade wszystko frustracja.

Aby zrozumieć źródła owej frustracji, która stanie się źródłem nieustannie zasilającym autobiograficzne *Preludium*, musimy się cofnąć do jednego z najświetniejszych momentów w życiu i karierze Wordswortha, do okresu jego najbardziej intensywniej współpracy z Samuelem Taylorem Coleridge’em (1772–1834). Znajomość zawarta w 1795 r., podparta zachwytem Coleridge’a nad pierwszym opublikowanym utworem Wordswortha, *Descriptive Sketches*¹⁰, podgrzana lekturą nieopublikowanego (udostępnionego mu w postaci manuskryptu) utworu *Salisbury Plain*¹¹, doprowadza entuzjastycznego i impulsywnego autora *Wierszy na*

⁹ *The Prose Works of William Wordsworth*, red. A.B. Grosart, t. 2, London 1876, s. 82, 96. Tłumaczenie: K. Tarnowska (W. Wordsworth, *Przedmowa do drugiego wydania niektórych poniżej zamieszczonych Wierszy, które zostały opublikowane wraz z dodatkowym tomem i noszą wspólny tytuł „Ballad lirycznych”, [w:] Manifesty romantyzmu*, red. A. Kowalczykowa, wyd. 2, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 1995, s. 47).

¹⁰ Poemat wydany w 1793 r. w Londynie przez J. Johnsona. Wspomnienia Coleridge’a zostały zapisane w jego literackiej autobiografii pt. *Biographia literaria* (Oxford University Press, Oxford 2008, s. 199), opublikowanej w 1817 r. w Londynie przez R. Fennera; polski przekład utworu ukazał się w 2019 r. nakładem PWN.

¹¹ *Ibidem*, s. 201.

różne tematy¹² do nakłonienia Wordsworthów (Williama i nieodłącznej siostry Dorothy) do przeniesienia się z Racedown do Alfoxden, 3 mile od domu Coleridge'a w Nether Stowey.

Jest wczesna wiosna 1798 r. W ostatnich miesiącach powstały i nadal powstają (i będą powstawać do lata tegoż roku) jedne z najgłośniejszych utworów obu poetów, *We Are Seven* czy *Tintern Abbey* Wordswortha; *The Rime of the Ancient Mariner* Coleridge'a¹³. Najznamienitszym efektem ich współdziałania – wzajemnego inspirowania się i ścierania – staną się *Ballady liryczne*: moment ukazania się drukiem tego tomu uznawany jest tradycyjnie przez historyków literatury angielskiej za początek romantyzmu angielskiego. W tym samym czasie i w tych samych okolicznościach (przyrody) rodzi się pomysł całkowicie innego utworu – poematu filozoficznego, który to właśnie od jesieni i zimy 1798 r. będzie niezmiennie źródłem frustracji Wordswortha i inspiracją do prac nad pisaniem *niechcący* – bez woli autora, wręcz wbrew woli autora – poematem autobiograficznym. W harmonii ze słowem kluczem, które eksponuję w tytule, ów poemat filozoficzny miał nosić tytuł *The Recluse*, czyli *Samotnik*. Na pierwszy rzut oka niezgodny z moim naciskiem na **samotność** wydaje się fakt, iż ów *Samotnik*/samotnik zrodził się w wyniku współpracy poetów – był efektem współdziałania tandemu Wordsworth–Coleridge/Coleridge–Wordsworth (zwanego też „Wordridge”

¹² S.T. Coleridge, *Poems on Various Subjects*, London 1796 (zbiór skrupulatnie studiowany przez Wordswortha).

¹³ Utwory dostępne w przekładach polskojęzycznych: *Jest nas siedmioro głów* (tłum. J. Kasprówicz, [w:] *Poeci angielscy (wybór poezji)*, Lwów 1907, s. 131–133) / *Siedmioro nas jest, panie* (tłum. Profanus, [w:] *Poeci języka angielskiego*, red. H. Krzeczowski, J.S. Sito, J. Żuławski, t. 2, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1971, 184–186); *Z wierszy ułożonych kilka mil nad klasztorem Tintern, przy ponownym odwiedzeniu brzegów rzeki Wye podczas wycieczki, 13 lipca 1798 roku* (tłum. C. Miłosz, [w:] *Poeci języka angielskiego*, s. 181–184) / *Opactwo w Tintern* (tłum. S. Kryński, [w:] *Angielscy „Poeci Jezior”*..., s. 10–16); *Pieśń o Starym Żeglarczy* (tłum. J. Kasprówicz, [w:] *Poeci angielscy*..., s. 136–161) / *Rymy o Sędziwym Marynarzu* (tłum. S. Kryński, [w:] *Angielscy „Poeci Jezior”*..., s. 259–287).